

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej” przekazuje informację o negocjacjach dotyczących wzrostu płac na uczelniach

<http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/aktualnosci/aktualnosci/artikul/resort-nauki-planuje-wzrost-plac-na-uczelniach/>

Resort nauki planuje wzrost płac na uczelniach

czwartek, 15 września 2011

W 2015 r. minimalne wynagrodzenie zasadnicze na uczelniach publicznych będzie o 30 proc. wyższe w stosunku do 2012 r. - minister nauki Barbara Kudrycka przypomniała na śródownym spotkaniu ze związkami zawodowymi, że jeszcze we wrześniu chce podpisać rozporządzenie w tej sprawie.

Wzrostu wynagrodzeń m.in. dla nauczycieli akademickich domaga się Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" w porozumieniu z Radą Nauki i Szkolnictwa Wyższego ZNP. W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w środę odbyło się kolejne spotkanie negocjacyjne w tej sprawie. Negocjacje dotyczyły związkowego projektu ponadzakładowego układu zbiorowego dla szkolnictwa wyższego, który zakłada podwyższenie pensji dla pracowników uczelni publicznych.

Propozycja związkowców - jak dowiedziała się PAP - jest jednak nie do przyjęcia dla resortu nauki, według którego wykracza on poza regulacje ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Związkowcy oprócz zmiany stawek wynagrodzenia zasadniczego na uczelniach proponują także zmianę sposobu ich naliczania. Zamiast określonej w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym kwoty bazowej związkowcy chcą indeksowania zarobków w stosunku do średniej krajowej.

Mimo braku porozumienia w sprawie ponadzakładowego układu zbiorowego Kudrycka przypomniała związkowcom o projekcie rozporządzenia z maja 2011 r. zakładającego podwyższenie w 2012 r. o 8,2 proc. minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla wszystkich pracowników uczelni publicznych. W latach 2013–2015 dla tej grupy zawodowej miałyby następować coroczny wzrost wynagrodzenia o 9,14 proc. Resort podkreśla, że projekt rozporządzenia, który jest w końcowej fazie konsultacji, ma szczególną rangę ze względu na finansowe skutki dla budżetu państwa. Dodaje jednak, że jego wprowadzenie w życie zależy także od porozumienia ze związkowcami.

Resort oblicza, że od 2015 r. minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego pracowników uczelni publicznych będą o co najmniej 30 proc. wyższe w stosunku do 2012 r.

"Ten projekt rozporządzenia idzie we właściwą stronę. Podwyżki płac nie są co prawda wystarczające, prawdopodobnie nawet nie pokryją efektu inflacyjnego i dotyczą tylko płac minimalnych, wobec tego nie jest jasne, jak się przełożą na podwyżki średnich płac, ale niewątpliwie jest to krok w dobrą stronę, które środowisko akademickie przyjąłoby ze zrozumieniem" - powiedział PAP po spotkaniu z minister nauki przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" prof. Edward Malec.

Podkreślił jednak, że podpisanie projektu ministerstwo nauki uzależnia od zaprzestania działań związkowców na rzecz przyjęcia ponadzakładowego układu zbiorowego dla szkolnictwa wyższego. "Takiej obietnicy nie możemy dać" - zaznaczył Malec.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" proponuje, by za podstawę wynagrodzenia przyjąć odniesienie do średniego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej (jak podają, w 2011 r. jest to kwota 3360 zł), a nie - jak dotychczas - kwoty bazowej zapisanej w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. Jak podają, od 2005 r. kwota bazowa została zamrożona na wysokości 1870 zł, co ich zdaniem - w porównaniu z kwotą bazową dla nauczycieli liceów wynoszącą ok. 2,5 tys. zł - jest niesprawiedliwe.

Zgodnie z propozycjami związkowców na wyższych uczelniach profesor zwyczajny powinien minimalnie zarabiać brutto 8,4 tys. zł (obecnie minimalna pensja na tym szczeblu kariery naukowej wynosi ok. 3,8 tys. zł), adiunkt posiadający stopień doktora habilitowanego - ok. 5,7 tys. zł (obecnie jest to ok. 3 tys. zł), adiunkt ze stopniem doktora - ok. 5 tys. zł (obecnie 2,7 tys. zł). Podwyżki miałyby też objąć innych pracowników na

uczelniach. Np. bibliotekarz, który obecnie zarabia od ok. 1 tys. zł do ok. 2,5 tys. zł, zdaniem związkowców powinien zarabiać od ok. 2,6 tys. zł do ok. 4 tys. zł.

NSZZ "Solidarność" chce, by wzrost płac w szkolnictwie wyższym następował stopniowo w latach 2012-2014 poprzez wzrost budżetowej dotacji dla uczelni. Nie wyklucza też, że jesienią tego roku zostanie przeprowadzone referendum strajkowe na uczelniach. "W poniedziałek ta sprawa będzie omawiana w Białymstoku na Radzie Krajowej Sekcji Nauki NSZZ +Solidarność+. (...) Gdyby to ode mnie zależało, to ja bym się przychylił, żeby podjąć taką próbę, ale Krajowa Sekcja Nauki jest organizacją demokratyczną, która podejmuje decyzje kolektywnie" - poinformował Malec.

Stanowisko związkowców z NSZZ "Solidarność" skomentowała po negocjacjach minister nauki. "Dziwię się, że Solidarność nie chce podwyżek płac dla pracowników akademickich zgodnie z przyjętym trybem, dającym gwarancję ich szybkiego wprowadzenia. Poczytuję to jako akcję klasycznie polityczną ze strony Solidarność, której przedstawiciele sami dziś przyznali, że proces negocjacji układu ponadzakładowego jest długotrwały i może potrwać nawet kilka miesięcy. Pomimo to jestem zdeterminowana, żeby zagwarantować jak najszybszą podwyżkę wynagrodzeń na drodze rozporządzania i podpisanie go jeszcze we wrześniu tego roku" – powiedziała Kudrycka.

Z danych zebranych przez MNiSW wynika, że w 2009 r. profesorowie zarabiali średnio 8391,5 zł miesięcznie. Docenci, adiunkci, starsi wykładowcy, kustosze i dokumentaliści dyplomowani oraz adiunkci biblioteczni mieli średnią pensję wysokości 5139 zł. Asystenci, lektorzy, instruktorzy, asystenci biblioteczni, asystenci dokumentacji i informacji naukowej zarabiali średnio 3051,6 zł miesięcznie. Osoby nie będące wykładowcami miały średnio pensję wysokości 3112,8 zł.

Zgodnie z nową ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, która wejdzie w życie 1 października, minister nauki nie będzie już określał maksymalnych stawek wynagrodzenia, a jedynie minimalne. Uczelnia będzie więc mogła podwyższać wynagrodzenie swoim wykładowcom bez ograniczeń, o ile znajdzie na to pieniądze. Resort przypomina, że wysokość wynagrodzenia konkretnych pracowników ustala senat uczelni i może na ten cel przeznaczyć nie tylko środki z państwowej dotacji, ale też pieniądze, które szkoła zarobi np. z czesnego wpłacanego przez studentów studiów niestacjonarnych.

(PAP)

Wrocław, 16 wrzesień 2011

Wiceprzewodnicząca
KZ NSZZ „Solidarność”
w Politechnice Wrocławskiej
Jadwiga Szymonik